

Myśli na Dzień Zmartwychwstania

Autor tekstu: **Maciej Sosnowski**

Gdyby ktoś mnie zapytał czy wyznaję święta wielkanocne, odpowiedziałbym: nie. Gdyby zaś ktoś mnie zapytał czy lubię te święta, odpowiedziałbym: tak.

Trudno podniecać się faktem, że jakiś bojownik o wolność dla uciśnionej grupki etnicznej, został okrzyknięty Panem ludzkości i obrany „synem bożym”. Toć nie pierwszy raz stawiano na cokole śmiertelników, którym dopisywano cuda. Te „cuda” zresztą to przeważnie dające się obecnie wytłumaczyć zjawiska naturalne, bądź działania terapeutyczne umiejętnie wyszkolonego psychoterapeuty, jakim mógł być J. Ch. Wpajane przez pokolenia ideologię wyższości religii judeochrześcijańskiej nad jakimkolwiek innym wyznaniem, utwierdziły sporą część ludzkości w przekonaniu, że ten człowiek był faktycznie obdarzony szczególną łaską niebios i mógł wiele. Nawet wskrzeszać!

Co do wskrzeszania to podejrzewam, że mit o przywróceniu do życia Łazarza, powstał po tym jak Jezus „reanimował” będącego w letargu przyjaciela (wszak nie bez przyczyny studiował różne medyczne księgi i pobierał skrupulatnie nauki na Wschodzie — o czym biblia skrętnie milczy) lub po prostu cała historia została wypaczona a Łazarz przesadził z winem i ciężko go było dobudzić. Jakkolwiek miało się to w rzeczywistości, trudno, bym dzisiaj przyjmował takie cuda na wiarę, tym bardziej, że siłą woli ani tysiąckrotną modlitwą, bez udziału nowoczesnej aparatury medycznej, nikogo do życia przywrócić się nie da.

Jeśliby nawet J. Ch. uczynił tę rzecz, to jego uczeń nie mógł być w stanie permanentnej komy. Są co prawda sekty, w różnych częściach globu, które preferują (lub wręcz sprzedają!) uzdrawianie poprzez wiarę, ale jak dotąd jedynym efektem uzdrowienia są ich ciągle rosnące zasoby finansowe. Potrzeba cudu jest widać tak potężna, iż nawet działa wbrew rozsądkowi: nikt cudu nie widzi, lecz ciągle wierzy i płaci!...

Podobnie musi być z wiarą w zmartwychwstanie — ludzie potrzebują takich niesamowitych opowieści, bo nie chcą się pogodzić z ponurą prawdą, głoszoną przez ewolucjonistów. Na dobrą sprawę czy nie fajnie byłoby istnieć po śmierci? Skakać z planety na planetę, ubierać się i podróżować bez ograniczeń, mając przy sobie wszystkich swoich krewnych i przyjaciół, z psem, kotem i chomikiem włącznie. Pozornie tak. Tylko, że po pewnym czasie ta „wieczność” wyszłaby wszystkim bokiem i 99% dusz chciałoby popełnić samobójstwo... Wolę jak jest. Przynajmniej staram się wykorzystać dany mi przez los czas, w miarę możliwości nie marnując go za wiele, a już w szczególności na czczą wiarę w drugie czy które tam wcielenie, nie mając cienia (przepraszam — promyka) pewności, że taka szansa w ogóle istnieje.

Czy ktoś może mi uczciwie powiedzieć, jak wyobraża sobie owo zmartwychwstanie? W niebie (tam jest próżnia, kupa gazu, kosmicznych gruzów i niebezpiecznego promieniowania) czy na Ziemi (tu z kolei mielibyśmy wracać do pogoni za pożywieniem, nieuniknionych konfliktów społecznych, zdrad małżeńskich, bezrobocia i rojni psujących się ciał)? Przepraszam za ten trochę kpiący ton, lecz na potęgę materii — w czym niby przejawia się chwała Pana na wysokościach i co mógłby nam zaproponować? Moja znajoma powiedziała, że nie jesteśmy w stanie nawet sobie wyobrazić wspaniałości istnienia po zmartwychwstaniu. Skoro tak to całe to zmartwychwstanie nie jest nic warte, bo przeczy idei „brzytwy Okhama”, zgodnie z którą najprostsze rozwiązanie jest zwykle słuszne. A najprostszym rozwiązaniem jest dla mnie nicość a nie napięta do granic absurdu wyobraźnia.

Tak więc święta Wielkiej Nocy nie kuszą mnie obietnicą wiecznego życia, cieszą natomiast, że są. Raduję się okazją do odpoczynku, możliwością poczytania dobrej lektury, czy choćby napisania artykułu do „Racjonalisty” - tak jak uważam i tak jak czuję. Cieszy mnie kontakt z najbliższymi, z dawno niewidzianą rodziną, mam wreszcie trochę czasu na zagłębienie się w siebie, zadumę — nie ideologicznie słuszne bałwochwalstwo nakazywane przez kapłanów, lecz moje, prywatne pochylenie nad sobą i wciąż udręczoną ludzkością.

Piszę to poważnie, bez ironii, czy nadmiernej egzaltacji. Świat potrzebuje zadumy, nie modlitwy, bo to strata czasu, lecz pokonywania realnych przeszkód, istniejących w każdym z nas. Te święta to wiosna, narodziny nowego życia, posuwania się naprzód w biologicznym zegarze beznamiętnego czasu. Dodajmy coś od siebie, by ten zegar nie tykał bezdźwięcznie i

monotonnie. Pamiętajmy o człowieku! To nie musi być truizm, ani cyniczne wzruszenie ramionami na widok samotnych i wyrzuconych poza nawias. Wystarczy, że każdy z nas podzieli się tym, co w nim najlepsze z resztą ludzi. To jest szansa na zmartwychwstanie! Szansa na mądre, wrażliwe społeczeństwo. Utopia? Być może. Ale tylko od nas zależy czy pozostanie jedynie utopią czy potrafimy zdobyć się na ciężką pracę w kierunku przemian... Czas, w którym żyjemy jest naszym czasem, powinniśmy go kształtować z myślą o przyszłych pokoleniach. Nie tak jednak, by mamić je frustrującymi obietnicami rajy, lecz by dzień po dniu, godzina po godzinie zapracować (!) na prawdziwe zmartwychwstanie współczesnego człowieka.

Może nieskromnie zaproponuję zmianę nazewnictwa tych świąt? Z Dnia Zmartwychwstania Pańskiego uczynimy Dzień Opamiętania Ludzkości...

Zobacz także te strony:

[Wielkanoc zmartwychwstania](#)

[25. Pytanie o zmartwychwstanie](#)

[Apologia Biblii: Zmartwychwstanie i in.](#)

[Zmartwychwstanie ciała](#)

Maciej Sosnowski

Ur. 1961. Aktor teatralny, filmowy, telewizyjny i estradowy. Autor tekstów (publikacje opowiadań w pismach kobiecych, teksty estradowe, scenariusze dla tv). W latach 90-tych współpracował ze słynnym "Podwieczorkiem przy mikrofonie" w Warszawie. Jest autorem monologów dla gwiazd polskiej estrady: Hanki Bielickiej i Janiny Jaroszyńskiej. Koncerty emitowała TV Polonia. We wrocławskiej telewizji regionalnej miał własny program autorski. Obecnie współpracuje z teatrem Arka we Wrocławiu. Członek ZASP.



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 26-03-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4043) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4043>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania

wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl